

Lubię gdy patrzysz na mnie, ten kuszący wzrok
Do zwariowania jeden krok
Znów wpatrzeni w siebie rozmawiamy godzinami bez słów
Godzinami bez snu, czytamy z samych gestów
Pragnę twego ciała i znam jego każdy szczegół
Pożądanie nie ma granic, mała, ani żadnych reguł
Nie da się od niego uciec ani się przed nim schronić
Bo niby jak lotny ptak miałby człowieka nie dogonić?
Kobiecą namiętność karmi męskie pożądanie
Jest najlepszym komplementem dla niej
Dzikie pożądanie na granicy z opętaniem, mała
Obnaż swą namiętność, przekonasz się co się stanie

Czerwona pomadka na twoich ponętnych ustach
Jesteś Afrodytą, powiedz jak ci nie ubóstwiać
Pożądanie delikatnie ciało muska
Prawdziwa dziewczyna żaden pustak

Czerwona pomadka na twoich ponętnych ustach
Jesteś Afrodytą, powiedz jak ci nie ubóstwiać
Pożądanie delikatnie ciało muska
Prawdziwa dziewczyna żaden pustak

Nie wiem gdzie się kończy pożądanie
A zaczyna miłość
Ale zsumowane są bombą zegarową
Nie wiem co bym zrobił, gdyby coś się zmieniło
I musielibyśmy budzić się rano bez siebie obok
Chociaż los nieraz już nie dawał nam żadnych szans
Wciąż spragnieni siebie
Coś, jakbyśmy wpadli w trans
Kręci mnie to jak dyskretnie dajesz mi znak
Jesteś hiszpańską muchą, żywy afrodyzjak
Kocham Każdy centymetr ciała twojego, uśmiech i zapach
Przy tobie zapalam się jak napalm
Lubię jak udajesz że nie chcesz dać mi się złapać
Wtedy pożądanie zrywa z kagańca się i jest atak
Gdy znajdujemy nagość, gubimy zawstydzenie
Fizyka kwantowa, chemia, trans, uniesienie
Jestem twoim Erosem, ty moją Afrodytą
Muza, wena, inspiracją, przed każdą następną płytą
Ta noc jest dla nas, babe
Dla nas świeca jaśniej gwiazdy
Od zmierzchu do rana, wiesz
Żadne z nas nie zaśnie
Nazwij to jak chcesz
W oceanie namiętności sami opętani sprośnie
Rozgrzani do czerwoności
I gdyby mi mieli na zawsze cię zabrać
Chyba bym oszalał i runąłby świat
Albo jak narkoman na głodzie
Po ścianach bym chodził w pokoju bez klamek na wznak
I pewnie bym nigdy się z tym nie pogodził
I zostałby tu ze mnie człowieka wrak
I przestałbym myśleć tu pisać i mówić
I pewnie oddychać, nawet robić rap

Czerwona pomadka na twoich ponętnych ustach
Jesteś Afrodytą, powiedz jak ci nie ubóstwiać
Pożądanie delikatnie ciało muska
Prawdziwa dziewczyna żaden pustak

Czerwona pomadka na twoich ponętnych ustach
Jesteś Afrodytą, powiedz jak ci nie ubóstwiać
Pożądanie delikatnie ciało muska
Prawdziwa dziewczyna żaden pustak